

USA kwestionują wybory prezydenckie w Boliwii

22 października 2019

„Stany Zjednoczone odrzucają próbę pogwałcenia boliwijskiej demokracji przez trybunał wyborczy poprzez opóźnienie liczenia głosów” – oświadczył wczoraj sekretarz stanu ds. Ameryki Łacińskiej Michael Kozak, co stało się sygnałem do gwałtownych protestów przeciw ponownemu wyborowi dotychczasowego lewicowego prezydenta Evo Moralesa. W Sucre, które jest konstytucyjną stolicą Boliwii, podłożono ogień pod siedzibę trybunału.



Do starć z policją doszło w kilku innych miastach, m.in. w La Paz i Potosi. Manifestanci skandowali „Oszustwo!” po podaniu przez trybunał kolejnych częściowych wyników niedzielnych wyborów prezydenckich. Po podliczeniu 95,3 proc. głosów ich zwycięzcą byłby Evo Morales, gdyż jego wynik – 46,87 proc. pozwoliłby mu uniknąć drugiej tury, w której miałby zmierzyć się ze swym popieranym przez Amerykanów konkurentem Carlosem Mesą.

Boliwijskie prawo wyborcze pozwala uniknąć drugiej tury, jeśli kandydat uzyskał większość absolutną lub zdobył ponad 40 proc. głosów z przewagą ponad 10 proc. nad następnym kandydatem. Mesa zdobył na razie 36,73 proc., co daje Moralesowi przewagę 10,14 proc.



Mesa nie uznaje tych częściowych wyników. To on wezwał do „obywatelskiej mobilizacji” do czasu ogłoszenia wyników końcowych. „Jeśli kraj pogrąży się w wojnie domowej, będzie to wina rządu” – ogłosił Waldo Albarracin, szef opozycyjnego

Narodowego Komitetu Obrony Demokracji, który dostał w nos w czasie manifestacji w La Paz (największego miasta kraju). Morales z kolei mówił wcześniej, że „jest spokojny” w związku z wynikami napływającymi ze wsi. Prowincja tradycyjnie go popiera, co daje mu kontestowaną przewagę.

Część Boliwijczyków nie jest zadowolona z jego kandydatury, gdyż w lutym 2016 r. referendum odrzuciło możliwość jego czwartego startu w wyborach (rządzi od 2006 r.). Opozycja twierdzi, że kraj stanie się autokracją, jeśli Morales znowu wygra. Sytuacja stała się bardzo napięta, wszyscy czekają na ostateczne wyniki.

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu